

Wizyty dzików coraz większym problemem

Napisano dnia: 2024-05-17 16:36:49



POLANICA-ZDRÓJ (inf. wł.). Bliskość lasów i łąk powoduje, że coraz częściej w centrum kurortu da się spotkać dziką zwierzynę. To m.in. wynik tego, że jest "zapraszana" przez co niektóre osoby resztkami żywności pozostawianej przy boksach śmieciowych albo wyrzucanej z balkonów mieszkań - jak to ma miejsce na osiedlach. Nie da się ukryć, że ta migracja jest również skutkiem sporych wycięć drzew w okolicznych lasach oraz pojawienia się w nich wilków.

*- Problem urósł do tego stopnia, że lada dzień pastuchami elektrycznymi będziemy musieli ogrodzić co niektóre partie parku Zdrojowego - stwierdza burmistrz **Mateusz Jellin**. - Dopiero co wykonane kwietniki i skwery też stają się miejscem częstych odwiedzin i ponosimy szkody. W ogóle obserwujemy powiększanie się stad dzików w zastraszającym tempie i, mimo że już odstrzelono ponad sto sztuk, problem narasta. A właściciel tej zwierzyny, czyli Skarb Państwa niewiele czyni na rzecz wyhamowania rozrodu, nie poczuwa się do pokrywania kosztów wydawanych przez gminę na akcję związaną z odstrzałem.*

Mając na uwadze konieczność zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom i przybyszom, samorząd miejski co jakiś organizuje działania hukowe. Myśliwi i strażnicy miejscy hałasem starają się przepłoszyć czworonożnych nieproszonych gości. Tak będą czynić do czasu, aż pola, łąki i lasy znowu staną się bardziej intratnym dla nich stołem aniżeli trawniki przy blokach lub boksy na odpadki.

- Mam ogromną prośbę do wszystkich osób w Polanicy: nie kuśmy dzikiej zwierzyny tym, co akurat nam zostało z domowej kuchni. Sami sobie w ten sposób sprawiamy kłopot, zaś później mamy pretensje do władz miejskich. One bez współpracy z państwem nie podołają problemowi, choć naprawdę wiele robią na rzecz jego rozwiązania - apeluje wóldarz kurortu.

(bwb)